

Jerzy W. GAŁKOWSKI

PRACA POLSKA

Każda praca jest ważna dla człowieka ją wykonującego i dla społeczeństwa. Jej wartość i znaczenie wykraczają wszakże poza uwarunkowania ekonomiczne i polityczne. To człowiek – jego godność – nadaje pracy znaczenie, ale to również godność wyznacza jego powinności. Godność pracy, stanowiąc wyraz ludzkiej godności, łączy się także z nadprzyrodzonym wymiarem egzystencji człowieka. Nie można pracy traktować jako osiągniętego stanu, ale trzeba w niej widzieć Boże wezwanie przekazane Ewangelią.

W licznych wypowiedziach Jana Pawła II podczas jego podróży-pielgrzymek po świecie można wyróżnić przynajmniej dwa istotne aspekty – aspekt „teoretyczny”, związany z głoszeniem podstawowych prawd doktryny katolickiej, i aspekt „praktyczny”, wynikający z obrazu stanu Kościoła lokalnego i jego oceny, określający postulaty zastosowania doktryny do potrzeb aktualnego działania. Wśród wielu zagadnień, jakimi zajął się Papież, szczególnie na terenie polskim, jest również zagadnienie pracy w jej rozlicznych uwarunkowaniach i związkach. Papieskie wypowiedzi na ten temat – implicite i explicite – nawiązują do bogatej myśli polskiej, głównie ostatniego półwiecza, co nadaje specyficzny koloryt uniwersalnemu ujęciu pracy jako szczególnego wymiaru bytowania człowieka. Papież wielokrotnie wraca do problemu pracy, wiele z jego wypowiedzi stanowi więc pewnego rodzaju powtórzenia. Dlatego w niniejszych rozważaniach nie będziemy dokumentować wszystkich tych wypowiedzi, ale ukażemy najważniejsze, charakterystyczne myśli Papieża na ten temat.

Chcąc scharakteryzować słowa Jana Pawła II, które były wypowiedziane w Polsce (choć nie tylko w Polsce), trzeba w pierwszej kolejności pokazać jego sposób podejścia do omawianych tu zagadnień. Praca związana jest z człowiekiem, to kwestia nie tylko ekonomiczna, polityczna i prawna, ale przede wszystkim zagadnienie humanistyczne, którego rdzeń stanowi moralność. Aby więc ukazać pracę we właściwym świetle, pokazać jej znaczenie i wartość, stawianie pytań o nią i szukanie na nie odpowiedzi należy zacząć od postawienia w centrum zagadnienia człowieka. Rozważania na temat człowieka zajmują właściwie całą działalność naukową (filozoficzną i teologiczną) oraz duszpasterską Karola Wojtyły–Jana Pawła II. Człowiek jest nie tylko głównym przedmiotem rozważań, ale tą szczeliną bytu, poprzez którą Papież spogląda na całą rzeczywistość. Jan Paweł II bowiem ujmuje człowieka tak, jak on istnieje, integralnie

i w całej pełni związków: ontycznych, moralnych, kulturowych, społecznych, historycznych; w odniesieniu do drugiego człowieka i społeczeństwa, do przyrody, do siebie samego, do Boga wreszcie; w aspekcie natury i wiary. Należy przy tym zaznaczyć, że w Polsce, tak jak we wszystkich innych krajach, wszystkie wypowiedzi Papieża na temat pracy wygłaszane są na tle zasadniczego motywu całej pielgrzymki i w ten sposób należy je ujmować.

GLÓWNE MOTYWY PAPIESKICH PIELGRZYMEK DO OJCZYZNY

Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Polski w czerwcu 1979 roku odbyła się pół roku po objęciu przez niego najwyższego urzędu w Kościele katolickim, jeszcze w tak zwanym okresie minionym, gdy w Polsce można było zauważyć „wielkie ludu poruszenie”, ale mało kto – jeśli w ogóle ktoś – wierzył w rychłe nadejście wolności i suwerenności. Być może Papież już je przewidywał. Oto jak określił motywy i cele tej pielgrzymki: Okazją podróży „z umiłowanej ziemi włoskiej [...] do umiłowanej ziemi polskiej [...] jest jubileusz św. Stanisława, biskupa i męczennika. Ofiara jego życia za wiarę [...] zapisuje się [...] wśród najważniejszych wydarzeń historyczno-religijnych mojej ziemi ojczystej”¹. Dalej Papież mówił o Warszawie, „bohaterskiej Stolicy, tak ciężko dotkniętej wielu doświadczeniami, a dziś zmartwychwstałej”². Mówił o Gnieźnie, „które było kolebką wiary chrześcijańskiej dla całego Narodu polskiego”³; o Częstochowie z jej Sanktuarium Matki Bożej; o Krakowie, „«moim» mieście”⁴, i o rodzinnych Wadowicach. Zasadniczym wszakże motywem pielgrzymki było żywe zainteresowanie Papieża „sprawą pokoju, współżycia i współpracy między narodami”⁵. Powiedział też: „Wyrażam [...] życzenie, aby ta wizyta przyczyniła się do jedności wewnętrznej moich Rodaków i by służyła dalszemu rozwojowi stosunków między Państwem a Kościołem”⁶.

Cel pielgrzymki z czerwca 1983 roku, gdy nadzieja zrodzona w Sierpniu została zakuta w kajdany stanu wojennego, określił Papież w modlitwie poprzedzającej podróż: „Matko Jasnogórska, polecam przede wszystkim Tobie samej tę szczególną posługę pasterską, jaką wypada mi spełnić w momencie wzniosłym, a zarazem ogromnie trudnym w życiu mojej Ojczyzny. Proszę Cię,

¹ Jan Paweł II, *Z Ojczyzny wyboru do Ojczyzny pochodzenia* (Przemówienie na lotnisku Fiumicino, Rzym, 2 VI 1979), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 2 (1979), cz. 1, red. E. Weron SAC, A. Jaroch SAC, Pallottinum, Poznań 1990, s. 589.

² Tamże.

³ Tamże.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże, s. 590.

⁶ Tamże.

aby pielgrzymka ta służyła prawdzie i miłości, wolności i sprawiedliwości. Aby służyła pojednaniu i pokojowi”⁷. Swoje przemówienie powitalne zakończył słowami: „Pokój Tobie, Polsko! Ojczyzno moja! Pokój Tobie!”⁸.

Nauczanie przedstawione podczas trzeciej omawianej tu pielgrzymki, z czerwca 1987 roku, związane było z poszukiwaniem jedności i wspólnoty zniszczonego cierpieniem narodu, poszukiwaniem sensu życia wobec nadchodzącego już nowego świtu. Przesłanie tej pielgrzymki określają słowa z przemówienia powitalnego na lotnisku: „I bądźcie pozdrowieni Wy, Rodacy, którzy znacie radość i gorycz bytowania na tej ziemi. Zapraszam was do wspólnoty – do tej wspólnoty, którą przez pokolenia kształtuje Chrystus”⁹.

Motywną czwartą pielgrzymki, w czerwcu 1991 roku, była przede wszystkim wolność. I ta świeżo odzyskana, z trudem podtrzymywana i budowana dalej wolność polityczna, i ta wewnętrzna, podstawowa ludzka wolność – wolność moralna, której zasadnicze kierunki wyraża Dekalog. Odzyskanie wolności oznacza rozpoczęcie życia jakby od nowa, oznacza szeroko rozumianą odnowę: „Bardzo potrzebuje odnowy ta ziemia: odnowy w mocy Ducha Prawdy”¹⁰. Ciesząc się „z tego wielkiego dobra, jakie się stało i wciąż się dokonuje w [...] Ojczyźnie”¹¹, Papież przypomina, że upadek totalitaryzmu nie oznacza automatycznie osiągnięcia dobrobytu i że dokonujące się zmiany nadal domagają się pracy nad pracą. Wprowadzając te zmiany, nie można zapominać, że punktem odniesienia jest „każdy człowiek jako podmiot współstanowiący o wspólnym dobru w imię obiektywnych praw obywatelskiego współżycia”¹².

W pielgrzymce z czerwca 1999 roku w pewnym sensie łączą się motywy obecne podczas poprzednich podróży. Papież wzywa do wysiłku świętości, do odnowy wewnętrznej, do odnowy tej ziemi dla naszego jutra. „Z radością stwierdzam, że nasz kraj poczynił wielkie postępy na drodze rozwoju gospodarczego. Dzięki wysiłkowi wszystkich swoich obywateli Polska może patrzeć z nadzieją w przyszłość. Jest krajem, który zdobył sobie w ostatnich latach szczególne uznanie i szacunek innych narodów świata. Niech za to wszystko będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa. Nieustan-

⁷ Tenże, *Eucharystia jest sakramentem pojednania* (Przemówienie podczas audiencji generalnej, Watykan, 15 VI 1983), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 6 (1983), cz. 1, red. E. Weron SAC, A. Jarocho SAC, Pallottinum, Poznań 1998, s. 720.

⁸ Tenże, *Przemówienie na lotnisku Okęcie* (Warszawa, 16 VI 1983), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 6, cz. 1, s. 721.

⁹ Tenże, *Zapraszam was do wspólnoty, którą przez pokolenia kształtuje Chrystus* (Przemówienie powitalne na lotnisku Okęcie, Warszawa, 8 VI 1987), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 8(1987) nr 5, s. 3.

¹⁰ Tenże, *Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze tej ziemi* (Przemówienie na lotnisku w Koszalinie, 1 VI 1991), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. numer specjalny 1-9 VI 1991, s. 4.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże.

nie modłę się o to, ażeby wraz z rozwojem materialnym kraju szedł również jego rozwój duchowy”¹³.

Wśród zagadnień dotyczących pracy, które Papież podejmował w Polsce, można wyróżnić kilka tematów wybijających się na tle ogólnego motywu przemówień papieskich.

Pierwsza pielgrzymka odbywała się pod hasłem „wielkiej sprawy zbliżenia i współpracy pomiędzy narodami”¹⁴, Papież wyraził wówczas pragnienie, aby owocem jego odwiedzin stała się jedność wewnętrzna Polaków, a także dalszy pomyślny rozwój stosunków pomiędzy państwem a Kościołem¹⁵. Można przypuścić, że w słowach tych chodziło nie tylko o stosunki między państwem a Kościołem, ale także o relacje między państwem – a być może władzą – a społeczeństwem polskim. Tutaj bowiem napięcie było największe. Coraz bardziej narastało niezadowolenie i dążenie do zmian, nawet bardzo radykalnych. Rosła groźba wybuchu społecznego, który mógł mieć w tamtych warunkach nieobliczalne skutki.

Podczas każdej pielgrzymki Papież zwraca się do wszystkich ludzi pracujących: „na roli, w przemyśle, w biurach, w szkołach, uczelniach, w szpitalach, w instytucjach kulturalnych, w ministerstwach – wszędzie”¹⁶. Przypomina, że praca jest budowaniem Polski dzisiejszej, choć na zrębach spuścizny pokoleń, przywołuje słowa Norwida, że Ojczyzna to „wielki zbiorowy obowiązek”¹⁷. Nawiązuje do słów prymasa Wyszyńskiego z *Aktu milenijnego* – o trudzie i pracy jako ziarnie, które obumierając, przynosi owoce: „Czy to będzie ziarno krwi żołnierskiej przelanej na polu bitwy, czy ofiara męczeńska w obozach i więzieniach. Czy to będzie ziarno ciężkiej, codziennej pracy w pocie czoła na roli, przy warsztacie, w kopalni, w hutach i fabrykach. Czy to będzie ziarno miłości rodzicielskiej, która nie cofa się przed daniem życia nowemu człowiekowi i podejmuje cały trud wychowawczy. Czy to będzie ziarno pracy twórczej w uczelniach, instytutach, bibliotekach, na warsztatach narodowej kultury. Czy to będzie ziarno modlitwy i posługi przy chorych, cierpiących, opuszczonych. Czy to będzie ziarno samego cierpienia na łóżach

¹³ Tenże, *Przychodzę do was jako pielgrzym ze słowami wiary, nadziei i miłości* (Przemówienie podczas ceremonii powitalnej na lotnisku, Gdańsk, 5 VI 1999), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 20(1999) nr 8, s. 6n.

¹⁴ Tenże, *Pozdrawiam was w imieniu Chrystusa* (Przemówienie powitalne na Okęciu, Warszawa, 2 VI 1979), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 2, cz. 1, s. 590.

¹⁵ Por. tamże.

¹⁶ Tenże, *Pragnę uścisnąć was wszystkich, którzy tworzycie Kościół na polskiej ziemi* (Przemówienie w katedrze warszawskiej, 2 VI 1979), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 2, cz. 1, s. 594. Por. tenże, *O zwycięską nadzieję proszę dla moich rodaków* (Przemówienie podczas Apelu Jasnogórskiego, Częstochowa, 12 VI 1987), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 8(1987) nr 5 bis, s. 8.

¹⁷ Zob. np. tenże, *Pragnę uścisnąć was wszystkich...*, s. 594.

szpitalnych, w klinikach, sanatoriach, po domach – «wszystko, co Polskę stanowi»¹⁸.

ETYCZNY I RELIGIJNY SENS PRACY

Każda praca jest ważna dla człowieka ją wykonującego i dla społeczeństwa. Jej wartość i znaczenie wykraczają wszakże poza uwarunkowania ekonomiczne i polityczne. To człowiek – jego godność – nadaje pracy znaczenie, ale to również godność wyznacza jego powinności. Wyliczając różne zawody, Papież mówi: „W stosunku do wszystkich tych grup społecznych prawda o Chrystusie, który «do końca nas umiłował», posiada szczególną wymowę. Jest świadectwem afirmującym człowieka na każdej drodze jego życia i powołania. Świadectwem – zarazem wymagającym i zbawczym»¹⁹. Praca, wraz z pokojem i współżyciem między narodami, tworzy ludzką podmiotowość i wolność człowieka, tworzy i wyraża jego życie osobowe i społeczne, jego suwerenność, gdyż „racją bytu państwa jest suwerenność społeczeństwa, narodu, ojczyzny»²⁰. Takie widzenie pracy wszystkim działaniom człowieka nadaje g ł ę b o k i s e n s e t y c z n y, daleko wykraczający poza doraźne wartości użyteczne. „Ziemia jest człowiekowi zadana, a przez pracę człowiek czyni ją sobie poddaną»²¹, mówi Papież. Z jednej strony jest więc ona dla człowieka obowiązkiem, z drugiej zaś stanowi narzędzie zdobywania wolności. Padają w przemówieniu na Śląsku, na ziemi, która posiada „doświadczenie olbrzymiej, olbrzymiej pracy»²², słowa: „Praca jest [...] podstawowym wymiarem ludzkiego bytowania na ziemi”, powtórzone później w encyklice *Laborem exercens* (por. nr 1). Papież dodaje zaraz: „Dla człowieka posiada ona nie tylko znaczenie techniczne, ale także znaczenie etyczne. O tyle tylko można powiedzieć, że człowiek przez pracę czyni sobie ziemię «poddaną», o ile [...] okazuje się panem, a nie niewolnikiem pracy. Praca ma dopomagać człowiekowi do tego, aby stawał się lepszym,

¹⁸ T e n ż e, *Nie można usunąć Chrystusa z historii człowieka* (Homilia podczas Mszy św. na placu Zwycięstwa, Warszawa, 2 VI 1979), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 2, cz. 1, s. 601.

¹⁹ T e n ż e, *Oby moje posługiwanie na ziemi ojczystej przyniosło dobre owoce* (Przemówienie podczas audiencji generalnej, Watykan, 17 VI 1987), w: „Do końca ich umiłował”. Jan Paweł II. Trzecia wizyta duszpasterska w Polsce 8-14 VI 1987 roku, red. ks. S. Dziwisz, ks. J. Kowalczyk, ks. T. Rakoczy, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 1987, s. 258.

²⁰ T e n ż e, *Misja Kościoła dla postępu ludów* (Przemówienie w Belwederze, Warszawa, 2 VI 1979), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 2, cz. 1, s. 595.

²¹ T e n ż e, *Ziemia wielkiej pracy, ziemia wielkiej modlitwy* (Przemówienie do pielgrzymów z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, Częstochowa, 6 VI 1979), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 2, cz. 1, s. 670. Por. t e n ż e, *Co się stało z przykazaniem „Nie cudzołóż” w naszym polskim życiu?* (Homilia podczas Mszy św. przy kościele Bożego Miłosierdzia, Łomża, 4 VI 1991), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. numer specjalny 1-9 VI 1991, s. 45.

²² T e n ż e, *Ziemia wielkiej pracy, ziemia wielkiej modlitwy*, s. 670.

duchowo dojrzalszym, bardziej odpowiedzialnym, aby mógł spełnić swoje ludzkie powołanie na tej ziemi, zarówno sam, jako niepowtarzalna osoba, jak też we wspólnocie z innymi, a nade wszystko w tej podstawowej ludzkiej wspólnocie, jaką jest rodzina”²³.

Papież przypomina, że Kościół popiera „autentyczny postęp i pokojowy rozwój ludzkości”²⁴, służy ludziom także „w doczesnym wymiarze ich życia i bytowania. A ponieważ wymiar ten realizuje się poprzez przynależność człowieka do różnych wspólnot – narodowych i państwowych, a więc zarazem społecznych, politycznych, ekonomicznych i kulturalnych – Kościół wciąż na nowo odczytuje swoje posłannictwo w odniesieniu do tych dziedzin życia i działalności człowieka”²⁵. Działalność doczesna jest więc nie tylko „wielkim zbiorowym obowiązkiem” wynikającym z bytowania ziemskiego, odczytanym oczami natury, ale także obowiązkiem religijnym, odczytanym oczami wiary. Jest niejako podwójnym obowiązkiem. Człowieka i jego pracę trzeba ujmować również w kontekście Chrystusa, Jego Krzyża i Jego Zmartwychwstania (o czym mówi również Norwid). Praca ukazuje człowieka, a „człowiek nie może sam siebie do końca zrozumieć bez Chrystusa. [...] Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie”²⁶. Nie sposób również „zrozumieć dziejów Narodu polskiego [...] bez Chrystusa”²⁷. W przemówieniu wygłoszonym do pielgrzymów z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego Jan Paweł II przywołał słowa Norwida: „Praca na to jest... by się zmartwychwstało”²⁸. Można uznać, że słowa te, choć właściwe w każdym czasie, wypowiedziane w okresie, gdy w Polsce istniało tak wielkie dążenie wolnościowe, stały się – jak i cała pielgrzymka Papieża – zarzewiem „wybuchu wolności”. Byłoby wszakże zubożeniem treści słów papieskich, gdyby je rozumieć tylko w ten „polityczny” sposób. „Zmartwychwstanie” odnosi się bowiem także do powstania całego bytowania człowieka z grobu zła, grzechu – indywidualnego i społecznego.

Religijny wymiar pracy ukazuje Papież w ścisłym zespole „wielkiej pracy i wielkiej modlitwy”²⁹, którego przykładem jest ziemia polska, szczególnie śląska. Człowiek od początku został wezwany przez Boga „aby przez pracę czynić sobie ziemię poddaną”³⁰; dzieje kultury europejskiej zostały zaś wyznaczone przez wezwanie św. Benedykta „módl się i pracuj”. Modlitwa, „która w każdą ludzką pracę wnosi odniesienie do Boga Stwórcy i Odkupiciela, rów-

²³ Tamże.

²⁴ T e n ż e, *Misja Kościoła dla postępu ludów*, s. 596.

²⁵ Tamże,

²⁶ T e n ż e, *Nie można usunąć Chrystusa z historii człowieka*, s. 599.

²⁷ Tamże.

²⁸ Cyt. za: t e n ż e, *Ziemia wielkiej pracy, ziemia wielkiej modlitwy*, s. 671.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże.

nocześnie przyczynia się do pełnego «ucłowieczenia» pracy»³¹. Jeśli zatem więź człowieka z Bogiem poprzez modlitwę uszlachetnia pracę, a praca – przez odniesienie jej do Boga – staje się modlitwą, to dla chrześcijanina modlitwa, praca i ich związek są i konieczną wartością, i powinnością. Ukazując związek pracy z modlitwą i z Eucharystią, Papież wskazuje na „Boże przykazanie o świętowaniu dnia Pańskiego”³².

Praca człowieka, będąca także współpracą z Bożym dziełem stworzenia i Odkupienia, praca dobrze czyniona, niesie człowiekowi wolność, a przecież „ku wolności wyswobodził nas Chrystus” (Ga 5, 1) – przypomina Papież. Dlatego mówi: „Wyzwalające możliwości nauki, techniki, pracy, ekonomii i działalności politycznej nie przyniosą swych owoców, jeśli nie znajdą swego natchnienia i swej miary w prawdzie i miłości, silniejszych niż cierpienie, a objawionych ludziom przez Jezusa Chrystusa”³³.

PRACA W KRĘGU WARTOŚCI

Kolejnym zadaniem, które ukazuje Papież, jest ustalenie i podjęcie właściwej hierarchii wartości, zagubionej w minionym okresie dominacji wartości ekonomicznych³⁴. W czasie obecnym zagubienie to pogłębione zostało uznaniem sukcesu (w tym wypadku ekonomicznego) za najwyższą wartość oraz nasilaniem się postaw konsumpcyjnych. Jan Paweł II podkreśla, że praca jest konieczna, ale ma służyć człowiekowi i jego rodzinie, a nie na odwrót: „Niech będzie ta błogosławiona równowaga pomiędzy każdym ludzkim warsztatem pracy i każdym ludzkim domem. Warsztat pracy jest dla domu, bo dom jest dla człowieka. Dom jest dla człowieka i praca jest dla człowieka”³⁵. Praca jest nie tylko zagadnieniem pragmatycznym, ale będąc racją bytu rodziny, jest

³¹ Tamże.

³² Tenże, *Tym, którzy przyjdą po nas, przekazujemy Ewangelię i Eucharystię* (Homilia podczas Liturgii Słowa, Warszawa Praga, 13 VI 1999), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 20(1999) nr 8, s. 87; zob. też: tenże, *Pozostańcie wierni Bogu, który jest miłością* (Homilia podczas nieszporów, Gliwice, 15 VI 1999), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 20(1999) nr 8, s. 103n.

³³ Tenże, *Ku wolności wyswobodził nas Chrystus* (Przemówienie podczas spotkania z mieszkańcami Krakowa na Błoniach, Kraków, 10 VI 1987), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 8(1987) nr 5, s. 22. Wypowiedziane przez Jana Pawła II słowa zaczerpnięte zostały z Instrukcji o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu *Libertatis conscientia* ogłoszonej przez Kongregację Nauki Wiary w roku 1986. Zob. też: tenże, *Świat pracy potrzebuje ludzi prawego sumienia* (Homilia podczas Liturgii Słowa, Sosnowiec, 14 VI 1999), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 20(1999) nr 8, s. 93-95.

³⁴ Por. tenże, *Jak być narodem zmartwychwstałym* (Przemówienie podczas spotkania ze światem kultury w Teatrze Wielkim, Warszawa, 8 VI 1991), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. numer specjalny 1-9 VI 1991, s. 100.

³⁵ Tenże, *Pielgrzymka wizerunku Czarnej Madonny po Polsce* (Przemówienie przed kościołem św. Zygmunta, Częstochowa, 4 VI 1979), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 2, cz. 1, s. 625.

„jednym z podstawowych wyznaczników ekonomii i polityki pracy. Wówczas zachowują one swoją właściwość etyczną, jeśli liczą się z potrzebami rodziny, z prawami rodziny”³⁶. Pracy nie można ograniczać tylko do działalności przynoszącej bezpośrednio dochód ekonomiczny. Człowiek, jego miłość i jego rodzina wyznaczają sens pracy. Rodzina jest źródłem społecznych „zasobów” i ich rozwoju, jest podstawą rozwoju człowieka i społeczeństwa. Trud rodzicielstwa jest ogromną, odpowiedzialną i owocującą społecznie pracą. W tym przede wszystkim trud kobiety: „Macierzyństwo zaś w polityce i ekonomii pracy winno być traktowane jako wielki cel i wielkie zadanie samo dla siebie. Łączy się bowiem z nim inna, wielka praca, w której nikt matki rodzącej, karmiącej, wychowującej nie zastąpi. [...] Prawdziwe poszanowanie pracy niesie z sobą należną część dla macierzyństwa, a nigdy inaczej. Od tego też zależy zdrowie moralne całego społeczeństwa”³⁷.

RODZINA

Związek pracy z rodziną jest bardzo mocny i wielostronny. Trud rodzicielski, szczególnie matczyny, nie jest doceniany. Warunki ekonomiczne sprawiają, że do wysiłku tego dochodzi konieczność – a nie zawsze dobrowolny wybór – pracy zawodowej kobiet³⁸. Sytuacja ta powoduje, jak mówi Papież, „swoisty brak wrażliwości na pozamaterialne wartości pracy ludzkiej”³⁹. Papież przypomina również, że „natura i posłannictwo rodziny stanowi najbardziej odpowiedzialną służbę społeczną”⁴⁰ i że rodzina jest „równocześnie wspólnotą, która może istnieć dzięki pracy i jest zarazem pierwszą wewnętrzną szkołą pracy”⁴¹.

Błędne jest mniemanie, że Papież, jak mówią niektórzy, chce przykuć kobietę „do kuchni i do pieluszek”. Wyraziście ukazują to słowa Papieża: „Czy to znaczy, że kobieta nie powinna pracować zawodowo? Nauka społeczna Kościoła przede wszystkim wysuwa żądanie, aby było w pełni docenione jako praca to wszystko, co kobieta czyni w domu, cała działalność matki i wychowawczyni. To jest wielka praca. I ta wielka praca nie może być społecznie deprecjonowa-

³⁶ T e n ż e, *Ziemia wielkiej pracy, ziemia wielkiej modlitwy*, s. 670n.

³⁷ Tamże, s. 671.

³⁸ Zob. t e n ż e, *Powołanie, na które składa się dom, rodzina, małżeństwo, dzieci i praca* (Przemówienie do włóknianek z zakładów „Uniontex”, Łódź, 13 VI 1987), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 8(1987) nr 5 bis, s. 13n.

³⁹ T e n ż e, *Praca nad pracą w odniesieniu do praw i wymagań życia rodzinnego* (Homilia podczas Mszy św. dla rodzin, Szczecin, 11 VI 1987), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 8(1987) nr 5, s. 26.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże (cyt. za: *Laborem exercens*, nr 10).

na, musi być stale dowartościowywana, jeśli społeczeństwo nie ma działać na własną szkodę. Z kolei zaś – praca zawodowa kobiet musi być traktowana wszędzie i zawsze z wyraźnym odniesieniem do tego, co wynika z powołania kobiety jako żony i matki w rodzinie”⁴².

Przez cały okres komunistycznego władania praca, uważana oficjalnie za jeden z fundamentów socjalizmu, była jedną z najbardziej zniszczonych dziedzin ludzkiego życia. Nic więc dziwnego, że Papież napomina: „Praca ma pomagać człowiekowi do tego, aby stawał się lepszym, duchowo dojrzalszym, bardziej odpowiedzialnym, aby mógł spełnić swoje ludzkie powołanie na tej ziemi, zarówno sam, jako niepowtarzalna osoba, jak też we wspólnocie z innymi, a nade wszystko w tej podstawowej ludzkiej wspólnocie, jaką jest rodzina”⁴³.

Zakładając rodzinę, człowiek zaspokaja swoje jednostkowe potrzeby osobowe, ale zarazem podejmuje wielkie zadanie na rzecz społeczeństwa. Dlatego też, na podstawie zasady sprawiedliwości i pomocniczości, on i jego rodzina winni uzyskać od społeczeństwa sprawiedliwą zapłatę i pomoc. Nie można jednak tego rozumieć tylko jednostronnie, jako zobowiązania społeczeństwa wobec rodziny. Skoro dobra rodzina to dobre społeczeństwo, a człowiek żyje w społeczeństwie, zatem także rodzina, a przede wszystkim rodzice, mają obowiązki wobec społeczeństwa, zwłaszcza obowiązek dobrego ukształtowania się pod względem moralnym, religijnym, psychicznym, obywatelskim, ekonomicznym i edukacyjnym.

PRAWDA

Do problemu pracy odnieść można także słowa Papieża wypowiedziane we Wrocławiu w roku 1983, wskazujące na „nierozzerwalną więź między prawdą i miłością a całą ludzką moralnością i kulturą [...] tylko w tym powiązaniu wzajemnym człowiek może prawdziwie żyć jako człowiek i rozwijać się jako człowiek. Jest to ważne w każdym wymiarze”⁴⁴. Nie sposób pominąć tutaj sytuacji, w jakiej słowa te zostały wypowiedziane, to znaczy sytuacji stanu wojennego, choć zarazem Papież podkreśla, że jego opinia odnosi się do całej rodziny ludzkiej⁴⁵. Wyrażanie prawd ogólnych i podstawowych nabiera szczególnego znaczenia właśnie w specyficznych warunkach. Tak jest ze stwierdzeniem, że „cały Naród polski musi żyć we wzajemnym zaufaniu, a to zaufanie opiera się na prawdzie [...] Wszystkie wymiary społecznego bytu, i wymiar polityczny,

⁴² Tenże, *Powołanie, na które składa się dom, rodzina, małżeństwo, dzieci i praca*, s. 13.

⁴³ Tenże, *Ziemia wielkiej pracy, ziemia wielkiej modlitwy*, s. 670.

⁴⁴ Tenże, *Homilia wygłoszona podczas uroczystej Mszy świętej na hipodromie wrocławskim* (21 VI 1983), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 6, cz. 1, s. 790.

⁴⁵ Por. tamże.

i wymiar ekonomiczny, oczywiście – wymiar kulturalny, i każdy inny, opiera się ostatecznie na tym podstawowym wymiarze etycznym: prawda – zaufanie – wspólnota”⁴⁶. Jest rzeczą oczywistą, że jedność narodu czy społeczeństwa – jedność przecież tworzy każdą wspólnotę – wymaga wzajemnego zaufania, którego bez wyrażania prawdy nie będzie.

SPRAWIEDLIWOŚĆ

Dalej Papież mówi o sprawiedliwości. Charakteryzując ludzi „tutaj, we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku”⁴⁷ – wyraźnie jednak dotyczy to całej Polski, choć właśnie we Wrocławiu ruch „Solidarności” był bardzo mocny – używa słów Ewangelii: „Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości. Jest tutaj we Wrocławiu – tutaj: na Dolnym Śląsku – jest w całej Polsce wielu ludzi, ogromnie wielu ludzi, którzy łakną i pragną sprawiedliwości”⁴⁸. Znając sposób mówienia Papieża, można stwierdzić, że jest to nie tylko opis, ale także określenie moralnego i religijnego wymagania. To „łaknienie i pragnienie [...] płynie ze zdrowych pokładów ducha polskiego: z poczucia godności ludzkiej pracy, z miłości Ojczyzny oraz z solidarności, czyli z poczucia wspólnego dobra”⁴⁹. Praca, będąc przedłużeniem ludzkiej godności, związana jest więc nie tylko z indywidualnymi potrzebami, ale także z Ojczyzną i solidarnością, czyli z dobrem wspólnym.

NADPRZYRODZONY WYMIAR PRACY

Godność pracy, stanowiąc wyraz ludzkiej godności, łączy się także z nadprzyrodzonym wymiarem egzystencji człowieka. Nie można pracy traktować jako osiągniętego stanu, ale trzeba w niej widzieć Boże wezwanie przekazane Ewangelią. Praca, „podstawowy wymiar ludzkiego bytowania na ziemi”, jest więc także sprawą królestwa niebieskiego, a nawet kluczem do niego⁵⁰. Te klucze znajdują się także w ręku podstawowej wspólnoty Kościoła, jaką jest

⁴⁶ Tamże. Zob. też: t e n ż e, *Wielka praca nad mową* (Homilia wygłoszona podczas Mszy św. na stadionie „Stomilu”, Olsztyn, 6 VI 1991), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. numer specjalny 1-9 VI 1991, s. 65-67.

⁴⁷ T e n ż e, *Homilia wygłoszona podczas uroczystej Mszy świętej na hipodromie wrocławskim*, s. 789.

⁴⁸ Tamże, s. 791.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Zob. t e n ż e, *Przemówienie w Nowej Hucie-Mistrzejowicach z okazji konsekracji kościoła pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego* (22 VI 1983), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 6, cz. 1, s. 811-814.

parafia: „Równocześnie dzieło ewangelizacji, jakie urzeczywistnia się w parafii, przechodzi przez serca żywych ludzi. [...] Ziarno Ewangelii pada na glebę tej pracy. A ponieważ Ewangelia jest Dobrą Nowiną o wezwaniu człowieka do największej godności: do godności przybranego Syna Bożego – dlatego też dzieło ewangelizacji w parafii nowohuckiej winno być w sposób szczególny zespolone z wielką sprawą godności pracy. Ludzkiej i chrześcijańskiej godności”⁵¹.

Dalej Papież mówi o Chrystusowej ewangelii pracy, która jest Dobrą Nowiną naszego życia, i apeluje o to, ażeby człowiek przemysłu, człowiek współczesnej cywilizacji technicznej, odnalazł w niej siebie, swoją godność, swoje prawa. Ażeby dzięki niej «miał życie... i miał w obfitości» (por. J 10, 10)”⁵². Papież uzupełnia tę wypowiedź słowami ze swojego przemówienia wygłoszonego w Międzynarodowej Organizacji Pracy: „Więź między pracą a sensem ludzkiej egzystencji świadczy zawsze o tym, że człowiek nie uległ alienacji z powodu swej pracy, że nie został zniewolony. Przeciwnie, więź ta potwierdza, że praca stała się sojusznikiem jego człowieczeństwa, że pomaga mu żyć w prawdzie i wolności: w wolności budowanej na prawdzie, która mu pozwala prowadzić życie w pełni godne człowieka”⁵³. Ukazaniu istotnego związku pracy z Ewangelią oraz apostołstwa pracy służą i te słowa: „Jedni potwierdzali orędzie Ewangelii męczeńską śmiercią, inni przez powolne spalanie się w apostołskim trudzie w duchu benedyktyńskiego ora et labora – módl się i pracuj”⁵⁴.

SPOŁECZNY WYMIAR PRACY

Jedną z zasadniczych właściwości pracy jest jej „społeczność”, to znaczy związek z całością życia i działania społeczeństwa, jej oddziaływanie na kształt i sposób istnienia ludzkiej społeczności. Oczywiście wpływ ten jest wzajemny, bo od struktury społecznej, instytucji politycznych, funkcjonujących praw, a także obyczajów zależy wartość i sens wykonywanej pracy. Zależy od nich również to, czy człowiek (jako ta oto osoba oraz jako członek społeczności) wykonujący pracę jest tylko elementem większej, zorganizowanej całości, czy też jest jej twórcą działającym autonomicznie. Dlatego Papież mówi: „Tylko wówczas naród żyje autentycznie własnym życiem, gdy w całej organizacji życia państwowego stwierdza swoją podmiotowość. Stwierdza, że jest gospodarzem we

⁵¹ Tamże, s. 814.

⁵² Tamże.

⁵³ Tamże; cyt. za: tenże, *Przemówienie na 68. sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy* (Genewa, 15 VI 1982), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 5 (1982), cz. 2, red. E. Weron SAC, A. Jarocho SAC, Pallottinum, Poznań 1996, s. 81.

⁵⁴ Tenże, *W nowe tysiąclecie z Księgą Ewangelii* (Homilia podczas Mszy św. na Biskupiej Górze, Pelplin, 6 VI 1999), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 20(1999) nr 8, s. 13.

własnym domu. Że współstanowi przez swoją pracę, przez swój wkład. Jakże istotne jest dla życia społeczeństwa, ażeby człowiek nie stracił zaufania do swojej pracy, aby nie odczuwał zawodu, jaki ta praca mu sprawia. Żeby był w niej i poprzez nią on sam – jako człowiek – afirmowany. On, jego rodzina, jego przekonania. To ma z kolei podstawowe znaczenie dla całej narodowej ekonomii”⁵⁵. Praca jest częścią i zasadą życia ludzkiego, jest wbudowana w los wspólnoty. Dlatego Papież modli się do Boga słowami Piotra Skargi o „chęć do cierpliwej walki o zachowanie pokoju i wolności”⁵⁶. I dodaje: „spraw, abyśmy co dzień stawali się zdolni własnymi rękami i społeczną solidarnością, wpatrzeni w tajemnicę Twojego Krzyża, budować naszą wspólną przyszłość”⁵⁷.

W Gdańsku – co w roku 1987 miało wymowę symboliczną – Papież mówił o potrzebie spotkania i współpracy, o potrzebie międzyludzkiej i międzynarodowej solidarności: „Solidarność musi iść przed walką. [...] Solidarność to znaczy sposób bytowania w wielości ludzkiej, na przykład narodu, w jedności, w uszanowaniu wszystkich różnic, wszystkich odmienności, jakie pomiędzy ludźmi zachodzą, a więc jedność w wielości, a więc pluralizm, to wszystko mieści się w pojęciu solidarności”⁵⁸.

HUMANIZM INTEGRALNY JANA PAWŁA II

Każda praca jest nie tylko działalnością zawodową, ale także powołaniem, co szczególnie uwyrażnia się w działaniu lekarzy i pielęgniarek, którzy są „wezwani, aby miłować do końca”⁵⁹. Jak wielkie jest znaczenie pracy w rozumieniu Papieża widać w jego zawołaniu: „Człowiek – istota powołana do pracy. Człowiek – istota powołana do chwały!”⁶⁰.

⁵⁵ Tenże, *Motywy życia i nadziei* (Przemówienie do przedstawicieli władz PRL podczas spotkania na Zamku Królewskim, Warszawa, 8 VI 1987), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 8(1987) nr 5, s. 7. Por. tenże, „*Nie kradnij*” znaczy także nie nadużywaj twojej władzy nad własnością (Homilia podczas Mszy św., Białystok, 5 VI 1991), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. numer specjalny 1-9 VI 1991, s. 55.

⁵⁶ Tenże, *Ku wolności wyswobodził nas Chrystus*, s. 22.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Tenże, *Świat nie zapomni, że słowo „solidarność” zostało wypowiedziane tu w nowy sposób* (Przemówienie do ludzi morza, Gdynia, 11 VI 1987), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 8(1987) nr 5, s. 30. Zob. też: tenże, *Nie może być program walki ponad programem solidarności* (Homilia podczas Mszy św. dla świata pracy, Gdańsk, 12 VI 1987), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 8(1987) nr 5 bis, s. 5-7.

⁵⁹ Tenże, *Żeby być przy człowieku cierpiącym* (Przemówienie w Bazylice Mariackiej podczas spotkania z chorymi, Gdańsk, 12 VI 1987), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 8(1987) nr 5 bis, s. 5.

⁶⁰ Tenże, *Nie może być program walki ponad programem solidarności*, s. 6.

Polska praca, tak wówczas, gdy Papież mówił te słowa, jak i dzisiaj, domaga się dalszego wysiłku, który „zmierza do tego, by ludzkiej pracy przywrócić jej pełny wymiar osobowy i społeczny”⁶¹, domaga się „pracy nad pracą”⁶²; domaga się sprawiedliwego stosunku płacy do pracy, uszanowania podmiotowości pracownika, jego samorządności; domaga się włączenia jej w tworzenie dobra wspólnego.

Ciągle też podkreśla Papież tę podstawową prawdę, często zapominaną i niemogącą znaleźć drogi do powszechnej osobowej i społecznej praktyki, że najwyższą wartością i celem ludzkiego działania jest człowiek, wszystko inne zaś na tym świecie jest dla niego środkiem i narzędziem: „Ekonomia – jak i praca – jest dla człowieka, a nie człowiek dla pracy, nie człowiek dla ekonomii. Owszem, tylko wówczas, gdy człowiek ma poczucie swojej podmiotowości, gdy praca i ekonomia są dla niego – wówczas i on jest dla pracy, dla ekonomii. Tylko tak może się budować również i ekonomiczny postęp. Człowiek jest zawsze pierwszy”⁶³. Jest on podmiotem moralności i dziejów, „nie tylko «odbiciem panujących stosunków społeczno-ekonomicznych». Nie tylko epifenomenem materii, ekonomii. Także i w stosunku do niej jest podmiotem i twórcą”⁶⁴. Praca łączy się „z podstawową hierarchią wartości: dla człowieka, dla ludzkich wspólnot, narodów i społeczeństw ważniejszym jest «być» niż «mieć». Ważniejszym jest, kim się jest, niż to, ile się posiada”⁶⁵.

Z powyższym zagadnieniem łączy się kwestia własności prywatnej. Dotyczy ona zabezpieczenia ludzkiej wolności, sprawiedliwości i tworzenia dóbr społecznie potrzebnych. Papież jasno przeciwstawia się mniemaniu, że posiadanie własności jest kradzieżą: „«Nie kradnij» to znaczy nie nadużywaj [...] twojej władzy nad własnością [...] tak, że inni przez to stają się nędzarzami”⁶⁶. Prawo własności oznacza wzięcie odpowiedzialności za los innych, gdyż podlega ono prawu wyższemu – powszechnego używania dóbr, które w tym wypadku jest obowiązkiem wytwarzania dóbr powszechnie potrzebnych i tworzenia warsztatu pracy dla innych: „musimy uczyć się posiadać i wytwarzać. Musimy się uczyć tworzyć sprawiedliwe społeczeństwo przy założeniu wolnego rynku”⁶⁷.

Na Błoniach w Krakowie, nawiązując do beatyfikacji Rafała Kalinowskiego i Brata Alberta, do ich świętości, Papież rozwija myśl o znaczeniu miłości:

⁶¹ Tamże.

⁶² Tamże.

⁶³ Tenże, *Motywy życia i nadziei*, s. 7.

⁶⁴ Tenże, *Wobec wyzwania ideologii dialektycznego materializmu* (Przemówienie podczas spotkania z Konferencją Episkopatu Polski, Warszawa, 14 VI 1987), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 8(1987) nr 5 bis, s. 21.

⁶⁵ Tenże, *By nikt nie czuł się obcym we własnej ojczyźnie* (Homilia podczas Mszy św., Lubaczów, 3 VI 1991), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. numer specjalny 1-9 VI 1991, s. 28. Por. tenże, *Jak być narodem zmartwychwstałym*, s. 102n.

⁶⁶ Tenże, „Nie kradnij” znaczy także nie nadużywaj twojej władzy nad własnością, s. 55.

⁶⁷ Tamże, s. 56.

„Świętość bowiem polega na miłości. [...] Świętość jest więc szczególnym podobieństwem do Chrystusa. Jest podobieństwem przez miłość”⁶⁸. Praca jest więc – i powinna być – drogą i wyrazem miłości i świętości.

Zrozumiałe jest, że w czasie pierwszych pielgrzymek – ze względu na sytuację polityczną – Papież podkreślał przede wszystkim powinności państwa i uprawnienia pracowników (tak wówczas były odbierane jego słowa). Nawet wtedy jednak nie zapominał o szeroko rozumianym powołaniu człowieka do pracy, w tym również o powinnościach i odpowiedzialności za pracę spoczywającej na samych pracownikach.

Polska jest nadal w dużej części krajem rolniczym. Dlatego Papież często odwołuje się do umiłowania ziemi i pracy na roli. Umiłowanie ziemi zresztą nie jest tylko sprawą warsztatu pracy, ale także – jak mówi Jan Paweł II – „sprawą serca”⁶⁹. Rozwój cywilizacyjny prowadzi obecnie na całym świecie do zmniejszania się liczby ludzi pracujących na roli. Ten przejaw rozwoju jednakże w krajach doganiających czołówkę światową, a więc opóźnionych cywilizacyjnie, takich jak Polska właśnie, powoduje zwiększanie się i tak dużej liczby bezrobotnych. Z drugiej strony, znaczenia rodzaju danej pracy nie można upatrywać jedynie w liczbie ludzi ją podejmujących. Każda praca ma znaczenie w gospodarce narodowej i światowej, a w szczególnym stopniu ma je praca mająca na celu wyżywienie człowieka. Dlatego też, „choć rozwój ekonomii prowadzi nas w innym kierunku, chociaż postęp upatruje się w uprzemysłowieniu [...], chociaż pokolenie współczesne masowo opuszcza wieś i pracę na roli – to przecież prawo do ziemi nie przestaje być podstawą zdrowej ekonomii i socjologii”⁷⁰.

Omawiając pracę na roli, Papież czerpie ze słów Chrystusa o królestwie Bożym. Chrystus bowiem „posługiwał się analogią i obrazami zaczerpniętymi z życia natury i wyrastającej z niego – poprzez działanie człowieka – kultury rolniczej. I w ten też sposób pokazał, jak bardzo Stworzenie i Odkupienie wyrastają z tego samego źródła: ze stwórczej i odkupieńczej miłości Boga”⁷¹. Jak w przypadku każdego rodzaju pracy ludzkiej, także mówiąc o pracy na roli, Papież podkreśla jej godność i czyni to z wyjątkową mocą: „ziemia i ten, który ją uprawia, jego praca, stają się szczególnym obrazem Boga i kluczem do zrozumienia Jego królestwa, [...] dla zrozumienia Ewangelii, dla zrozumienia, czym jest królestwo Boże i życie wieczne, kim jest sam Chrystus, trzeba znać

⁶⁸ Tenże, *Homilia wygłoszona podczas uroczystej Mszy św. na Błoniach krakowskich* (22 VI 1983), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 6, cz. 2, s. 805.

⁶⁹ Por. tenże, *Prawo człowieka do pracy i do ziemi* (Przemówienie w Nowym Targu, 8 VI 1979), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 2, cz. 1, s. 687.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Tenże, *Przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu* (Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej Karoliny Kózkówny, Tarnów, 10 VI 1987), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 8(1987) nr 5, s. 18.

rolnictwo i pasterstwo”⁷². Rolnictwo zaś to chleb: „Człowiek potrzebuje więc chleba. Zarówno tego, który jest «owocem ziemi i pracy rąk ludzkich», jak i tego, który z nieba zstępuje i życie daje światu (J 6, 33)”⁷³.

Rozwiązywanie technicznych czy ekonomicznych zagadnień rolnictwa nie jest rolą i zadaniem Papieża i Kościoła. Jest to zadanie techników, ekonomistów, prawników czy polityków. Nie znaczy to jednak, że Papież i Kościół są na te problemy obojętni. Jan Paweł II podkreśla: „Pragnę się znaleźć niejako na śladach duszpasterstwa polskiej wsi, polskiego rolnika. Dzielić wasze troski i niepokoje. Przypomnieć i potwierdzić stosunek Kościoła do was”⁷⁴. Wiadomo z innych papieskich wypowiedzi, że wszystkie rodzaje pracy – mającej wytworzyć wartości, które służą zaspokojeniu ludzkich potrzeb – łączą się w jedno zadanie, że praca widziana pod tym kątem jest jedna. Dlatego skuteczność pracy rolniczej, los rolników i całej ojczyzny, uzależnione są od odpowiedzialności i wysiłku całego kraju, wszystkich obywateli, a szczególnie osób dzierżących władzę.

EWANGELIA PRACY LUDZKIEJ

Przemawiając w Nowej Hucie, Papież ukazuje związek pracy z Krzyżem i oddaniem Bogu. Wypowiedziane tam słowa są szczególnie znaczące – i w swojej wymowie ogólnej, i ze względu na miejsce i czas, w których padły. Papież podkreślał związek ludzi pracy w Polsce – także w Nowej Hucie, która miała być bastionem komunizmu – z religią i z Bogiem. Praca ludzka, od samego prawie początku związana z trudem („w pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie” – Rdz 3, 19), jest też bliska p r a c y Chrystusa na krzyżu: „Nie można oddzielić krzyża od ludzkiej pracy. Nie można oddzielić Chrystusa od ludzkiej pracy”⁷⁵.

Chrześcijaństwo i Kościół Chrystusa prowadzą człowieka do Boga, ale prowadzą go przez ziemię, na której praca jest „podstawowym wymiarem bytowania”. Dlatego „chrześcijaństwo i Kościół nie boi się świata pracy. Nie boi się ustroju pracy. Papież nie boi się ludzi pracy”⁷⁶ – bo jest jednym z nich, sam jej

⁷² Tamże.

⁷³ Tamże.

⁷⁴ Tamże. O tym też Papież mówił w Łodzi: „Chleb jako wyraz i symbol ludzkiej pracy nabiera szczególnej wymowy tutaj – w polskiej Łodzi [...] centrum przemysłu włókienniczego. [...] Praca ludzka służy celom doczesnym. Człowiek pracuje na chleb powszedni. Chrystus [...] uczynił ten chleb [...] sakramentem życia wiecznego” (t e n ż e, *Powołanie, na które składa się dom, rodzina, małżeństwo, dzieci i praca*, s. 13n.).

⁷⁵ T e n ż e, *Krzyż nowohucki nowym nasieniem ewangelizacji* (Homilia w czasie Mszy św. w kościele św. Krzyża, Mogiła, 9 VI 1979), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 2, cz. 1, s. 702.

⁷⁶ Tamże.

doświadczył i nadal doświadcza. Przez pracę „nauczył się na nowo Ewangelii. Dostrzegł, przekonał się, jak gruntownie jest w nią wpisana współczesna problematyka człowieka pracy, jak bardzo nie sposób rozwiązać do końca tej problematyki bez Ewangelii [...] bowiem [...] ostatecznie sprowadza się [ona] [...] nie do techniki i nawet nie do ekonomii, ale do jednej podstawowej kategorii: jest to kategoria godności pracy – czyli godności człowieka. I ekonomia, i technika, i tyle innych specjalizacji czy dyscyplin swoją rację bytu czerpią z tej jednej podstawowej kategorii. Jeśli nie czerpią jej stąd, jeśli kształtują się poza godnością ludzkiej pracy, poza godnością człowieka pracy, są błędne, a mogą być nawet szkodliwe, jeśli są przeciw człowiekowi”⁷⁷. Dlatego ta podstawowa kategoria jest zarówno humanistyczna, jak i chrześcijańska.

Biorąc pod uwagę historię myśli ludzkiej, można powiedzieć, że kategoria *godności pracy* wywodzi się przede wszystkim z tradycji judeochrześcijańskiej. Papież przypomina podstawy antropologii chrześcijańskiej, zakorzenionej przede wszystkim w objawieniu judeochrześcijańskim, a także w klasycznej myśli filozoficznej, i zasady społecznego nauczania Kościoła. Miarą podstawową jest jednak Chrystus, który „nie zgodzi się nigdy z tym, aby człowiek był uznawany – albo aby siebie samego uznawał – tylko za narzędzie produkcji; żeby tylko według tego człowiek był oceniany, mierzony, wartościowany. Chrystus nigdy się z tym nie zgodzi. Dlatego położył się na tym swoim krzyżu, jak gdyby na wielkim progu duchowych dziejów człowieka, ażeby sprzeciwiać się jakiegokolwiek degradacji człowieka. Również gdyby to była degradacja przez pracę. Chrystus trwa w naszych oczach na tym swoim krzyżu, aby człowiek był świadomy tej mocy, jaką On mu dał: dał nam moc, abyśmy się stali synami Bożymi (por. J 1, 12). I o tym musi pamiętać – i pracownik, i pracodawca – i ustrój pracy – i system płac – i państwo, i naród, i Kościół”⁷⁸. Dlatego też prawda o najwyższej wartości człowieka i poddaniu mu świata „należy do przesłania Kościoła w świecie: w świecie współczesnym”⁷⁹.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Także i dzisiaj ważne są słowa Papieża, które wskazują na obiektywny sposób istnienia człowieka, na obiektywną miarę wolności, niepozwalającą na dowolność działania, na uznawanie ludzkiego „chcę” za najwyższą miarę wartości. Sam sposób istnienia człowieka ukazuje właściwe drogi ludzkiego działania, które trzeba rozpoznać, których trzeba się trzymać, by nie zejść na manowce, by nie popaść w zło. Zarazem jednak Papież podkreśla podstawowe

⁷⁷ Tamże, s. 702n.

⁷⁸ Tamże, s. 703.

⁷⁹ Tenże, *Motywy życia i nadziei*, s. 5.

znaczenie podmiotowości człowieka, jego poczucie własnej godności i znaczenie jego przeżyć. Nie wystarcza bowiem, aby zewnętrzne okoliczności pracy zostały podporządkowane prawom „rzeczowym”, to jest ekonomii, polityce, prawu, ale trzeba też, by były zachowane prawa osobowe i moralne, aby zachowane było dobrze rozumiane poczucie ważności, godności człowieka⁸⁰.

Skuteczność pracy wspartej rozwijającą się nauką stwarza coraz silniejszą pokusę, znaną od samego początku rodzaju ludzkiego, traktowania siebie jako wszechmocnego, a całego świata jako swojego wytworu, a przynajmniej jako tworzywa, z którym człowiek może czynić cokolwiek zechce. Owszem – naucza Papież – świat ma być człowiekowi poddany dzięki nauce, sztuce, a przede wszystkim dzięki pracy. Ale człowiek tego świata nie stworzył – został on mu dany wraz z całym zestawem obowiązujących w nim praw, których człowiek również nie tworzy, lecz które odkrywa. Skoro człowiek je odkrywa, świat jest dla nas także zadaniem i zobowiązaniem. Papież często mówi o moralnej powinności ochrony środowiska, nazywając uchybienia w tym przedmiocie ciężkim grzechem⁸¹.

Przestrzegając przed uleganiem pokusie traktowania świata jako wytworu człowieka, Jan Paweł II wskazuje nie tylko drogi unikania tej pokusy, ale również drogę właściwego rozwoju świata i człowieka: „Jak bliscy bywamy tej pokusy. Jak łatwo zapominamy, że «wszystko jest darem» (por. 1 Kor 4, 7). Również i to, co człowiek uważa za dzieło swego geniuszu, również to – u korzenia – jest darem”⁸². Niedostrzeganie tej prawdy lub zapominanie o niej, lekceważenie tego swoistego prawa daru prowadzi – mimo osiągnięć zewnętrznych w „dziedzinie posiadania” – do negatywnych skutków w „dziedzinie bycia” człowieka: „Wielu ludzi dziś żyje na progu frustracji wywołanych różnymi okolicznościami współczesnej egzystencji – nie tylko zresztą tu, na tej utrudzonej, doświadczonej ziemi – ale także i w klimacie komfortu i użycia, znamienych dla krajów postępu technicznego. Frustracja: poczucie bezsensu życia. Czy jest wyjście z tego stanu ducha? Czy jest dla człowieka jakaś droga? Drogą jest właśnie Ten, który «umiłował do końca»”⁸³. Człowiek bowiem zapomina, że również sam dla siebie jest darem Boga, ze wszystkimi tego przywilejami i zobowiązaniami.

⁸⁰ Por. tamże. Zob. też: *t e n ż e*, *Polska droga do Eucharystii prowadzi przez Maryję* (Homilia podczas Mszy św. na rozpoczęcie II Krajowego Kongresu Eucharystycznego, Warszawa, 8 VI 1987), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 8(1987) nr 5, s. 10n.

⁸¹ Por. *t e n ż e*, *Piękno tej ziemi woła o zachowanie jej dla przyszłych pokoleń* (Homilia podczas Liturgii Słowa, Zamość, 12 VI 1999), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 20(1999) nr 8, s. 70n. Zob. też: *t e n ż e*, *Co się stało z przykazaniem „Nie cudzołóż” w naszym polski życiu?*, s. 45n.

⁸² *T e n ż e*, *Polska droga do Eucharystii...*, s. 10.

⁸³ Tamże.

POSŁUGA MYŚLENIA I TWORZENIA

Przez olbrzymią część swojego życia Papież żył nauką. Jako student, a potem profesor, związany był z trzema wszechnicami: Jagiellońską, rzymską Angelicum, a najdłużej – jako profesor – z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. Przy każdej okazji podkreśla też społeczną i osobową rolę nauki. Chociaż sam pracował w dziedzinie humanistyki, to już jako biskup krakowski ukazywał, jak bardzo docenia rolę wszystkich innych dziedzin nauki: medycyny, prawa, nauk przyrodniczych i technicznych⁸⁴. Powszechnie znane są naukowe spotkania, organizowane ongiś w Kurii krakowskiej, a obecnie w Castel Gandolfo.

Przemawiając w auli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Papież przypominał o istotnych zadaniach uniwersytetu, czyli „wspólnoty, w której spotykają się uczeni i uczniowie, profesorowie i studenci, przedstawiciele różnych pokoleń, zespoleni wspólnym celem i wspólnym zadaniem. Jest to zadanie pierwszorzędnej wagi w życiu człowieka, a także w życiu społeczeństwa – narodu i państwa”⁸⁵. Zadanie to polega na „służbie poznaniu – czyli służbie Prawdzie”⁸⁶. Papież przypomniał słowa Chrystusa: „Poznacie prawdę, a prawda uczyni was wolnymi”⁸⁷. Nawiązując do motta Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego „Prawdę czyńcie w miłości” (por. Ef 4, 15), powiedział: „Służąc prawdzie z miłości do prawdy i do tych, którym ją przekazujemy, budujemy wspólnotę ludzi wolnych w prawdzie, tworzymy wspólnotę ludzi zjednoczonych miłością do prawdy i miłością wzajemną w prawdzie, wspólnotę ludzi, dla których miłość prawdy stanowi zasadę jednoczącej ich więzi”⁸⁸. Realizm pozwala i nakazuje Papieżowi wypowiedzieć słowa troski o poziom przekazywanej studentom wiedzy, o rzetelne wymagania, o wspólnotę dążeń wykraczającą poza granice państwowe, tworzącą jedność ludzi i ośrodków nauki.

Uniwersytet, w którym kształcą się ludzie młodzi, ludzie będący na początku swojej drogi życiowej, jest skierowany ku przyszłości. Papież wyraża troskę o godziwe warunki życia dla młodych, przypomina o materialnej dla nich pomocy. Jest to zarazem troska o przyszłość człowieka i narodu. Zadanie uniwersytetu polega na tym, aby „stale wywoływać sprawę tej przyszłości w świadomości społecznej. [...] Mamy tylu młodych, obiecujących ludzi. Nie możemy dopuścić do tego, aby nie widzieli oni dla siebie przyszłości we własnej Ojczyźnie. [...] trzeba przemyśleć wiele spraw życia społecznego, struktur, organizacji pracy, aż do samych założeń współczesnego organizmu państwowego, pod

⁸⁴ Zob. tenże, *Do profesorów uczelni Krakowa* (Przemówienie wygłoszone w kościele na Skałce, Kraków 8 VI 1979), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 2, cz. 1, s. 690-694.

⁸⁵ Tenże, *Jakie są perspektywy tego pokolenia?* (Przemówienie w auli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin, 9 VI 1987), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 8(1987) nr 5, s. 11.

⁸⁶ Tamże.

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ Tamże.

kątem przyszłości młodego pokolenia na ziemi polskiej. Uniwersytety, uczelnie, nie mogą odsunąć się od potrzeby dawania świadectwa w tej dziedzinie istotnej i podstawowej dla samego bytu Polski”⁸⁹. Słowa te są aktualne również i dzisiaj, w sytuacji wielkich przemian i rozwoju, gdy w Polsce studiuje prawie cztery razy więcej młodych niż w roku 1987. Być może są nawet bardziej aktualne w Polsce dnia dzisiejszego, kiedy powstają nowe instytucje, które przez dłuższy czas wyznaczać będą drogi życia społecznego. W poprzednim bowiem okresie, w którym Papież wypowiedział te słowa, obywatel był tylko w znikomym stopniu podmiotem, a struktury społeczne znajdowały się w stanie politycznej hibernacji. Dzisiaj słowa te również brzmią jak przestroga, w parze z rozwojem ilościowym szkolnictwa nie idzie bowiem jego rozwój ekonomiczny – niedoinwestowanie systemu szkolnictwa jest zagrożeniem jego jakości i może doprowadzić do odpływu z Polski znacznej liczby ludzi wykształconych.

Z tych też powodów Papież podkreślał „wymóg wolności akademickiej czy też słusznej autonomii uniwersytetów i uczelni. Ta właśnie autonomia na służbie prawdy poznawanej i przekazywanej jest warunkiem niejako organicznym podmiotowości całego społeczeństwa”⁹⁰.

Dążenie do prawdy i wolności jest warunkiem właściwego bytowania i rozwoju człowieka. Jednakże w imię prawdy o sobie samym człowiek winien przeciwstawić się „pokusie uczynienia prawdy o sobie poddaną swej wolności oraz pokusie uczynienia siebie poddanym światu rzeczy; musi się oprzeć zarówno pokusie samoubóstwienia, jak i pokusie samourzeczowienia. Wedle wyrażenia autora średniowiecznego: *Positus est in medio homo: nec bestia, nec deus*”⁹¹ (człowiek znajduje się pośrodku: nie jest ani zwierzęciem, ani bogiem). Chociaż pokusy tego rodzaju zawsze istniały, to obecnie są one wyjątkowo silne. Dlatego Papież, podkreślając nieporównywalną wartość prawdy, a zarazem wskazując na osobową i społeczną wagę uniwersytetu, pokazuje dziedziny panowania prawdy.

Zgodnie ze swoim najbardziej pierwotnym powołaniem, człowiek ma czyścić sobie ziemię poddaną. Z jednej strony jest to wyraz ontycznej i poznawczej transcendencji człowieka nad „ziemią”, czyli „«panowania» przez prawdę nad resztą stworzeń”⁹². Z drugiej zaś strony, prawda nakazuje respektować prawa przyrody, ochraniać środowisko naturalne, „w trudzie umiejętnego opanowania sił przyrody i mądrego gospodarowania jej zasobami, nauka ma wielkie zadanie do spełnienia”⁹³. Papież przestrzega jednak, aby „nie uczynić siebie samego poddanym ziemi! [...] Zachować podmiotowość osoby w obrębie całej ludzkiej praxis. Zabezpieczyć tę podmiotowość również w ludzkiej zbio-

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ Tamże.

⁹¹ Tamże, s. 12.

⁹² Tamże.

⁹³ Tamże.

rowości: w społeczeństwie, w państwie, przy różnych warsztatach pracy czy choćby nawet zbiorowej rozrywki [...] taka jest ostateczna racja i sens tego, co współcześnie nazywa się prawami człowieka”⁹⁴.

Do pełni uniwersytetu, universitas, należy i filozofia – razem z etyką – i teologia. Właśnie wiara, której pewnego rodzaju wyrazem jest teologia, wskazuje, że „religia – zwłaszcza zaś Bóg osobowy Biblii i Ewangelii, Bóg Jezusa Chrystusa – pozostaje ostatnim i ostatecznym gwarantem ludzkiej podmiotowości, wolności ludzkiego ducha, zwłaszcza w warunkach, w których ta wolność i podmiotowość bywa zagrożona nie tylko sensie teoretycznym, ale bardziej jeszcze – praktycznym. Przez system i skalę wartości. Przez etos – lub antyetos – jednostronnie technokratyczny, przez upowszechnianie się modelu cywilizacji konsumpcyjnej, przez różne odmiany ustrojowego totalitaryzmu”⁹⁵.

Papież wielokrotnie nawiązuje do pojęcia „universitas”, między innymi odnosząc się do słów Ewangelii: „Chrystus «wiedział, że Ojciec dał Mu wszystko w ręce» (por. J 13, 3). [...] «Wszystko» to pojęcie bliskie temu, co mieści się w wyrażeniu «universitas». Universitas to szczególne środowisko nastawione na poznanie «wszystkiego». Podmiotowej universitas odpowiada przedmiotowe universum”⁹⁶. „Wszystko” oznacza więc całą rzeczywistość, jak i „samą naturę ludzkiego umysłu”⁹⁷ wszystkich czasów. Papież podkreśla, że umysł ludzki jest zwrócony ku rzeczywistości „zarówno pod kątem jej powszechności [...], jak i pod kątem zróżnicowania”. Słowa te ukazują wagę wszelkiego ludzkiego poznania – wszystkich nauk, jak i różnorodności stosowanych metod poznania. Dalej Papież mówił o ludzkim zobowiązaniu poznawczym wobec rzeczywistości, przede wszystkim dotyczy to uniwersytetu: „Uniwersytet mówi równocześnie o szczególnym «zadłużeniu» człowieka wobec całej zróżnicowanej rzeczywistości. Jest to zadłużenie przez prawdę. Człowiek winien jest światu prawdę. Przez poznanie prawdy o świecie, o rzeczywistości, o Stwórcy i o stworzeniu, człowiek spłaca ten dług, a równocześnie urzeczywistnia samego siebie. Usprawiedliwia swoją «rozumność» w całym wszechświecie”⁹⁸. Papież ukazuje wyjątkowe znaczenie uniwersytetów i ich posłannictwo. Tak więc „wszystko” nabiera nowego zupełnie znaczenia „wówczas, gdy to «wszystko» rozumiemy w relacji do Trójjedyne Boga. W relacji do tajemnicy Stworzenia i Odkupienia. W relacji do Chrystusa”⁹⁹.

⁹⁴ Tamże.

⁹⁵ Tamże.

⁹⁶ T e n ż e, *Jeżeli służysz Prawdzie, służysz Wolności, wyzwalanii człowieka i Narodu* (Homilia wygłoszona do środowiska KUL podczas Liturgii Słowa, Lublin, 9 VI 1987), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 8(1987) nr 5, s. 13.

⁹⁷ Tamże.

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ Tamże.

Już od najmłodszych lat Karol Wojtyła zajmował się poezją, a także teatrem, o czym często wspomina, mówiąc, że najbliżej był związany ze sztuką żywego słowa, ze sztuką teatru, a także ze sztukami plastycznymi. Wiele wiadomo na temat działalności poetyckiej i teatralnej Karola Wojtyły. Będąc sam artystą, Papież wysoko ceni ten rodzaj ludzkiego działania. Artyści to „wielka wspólnota ludzi, którzy «trwając» przy wielorakim warsztacie twórczości, służą «trwaniu» i przetrwaniu Narodu. Naród bowiem trwa w swojej duchowej substancji, duchowej tożsamości przez własną kulturę”¹⁰⁰. Papież nawiązuje do słów Ewangelii „Nie samym chlebem żyje człowiek” (Mt 4, 4). Człowiek żyje nie tylko chlebem, ale także pokarmem słowa, logosu, prawdy, piękna. Kultura i ekonomia łączą się. Ekonomia uczestniczy w kulturze, ale winna być jej podporządkowana – „to bowiem oznacza: prymat tego, co najgłębiej człowiecze”¹⁰¹. Papież ukazuje odniesienie sztuki do Chrystusa, który „odpowiada na najgłębsze głody ludzkiej istoty”¹⁰², a zatem i do miłości, bo On nas „umiłował do końca”¹⁰³. Nawiązując do Norwida, poety, którego najczęściej cytuje, przypomina jego słowa z *Promethidiona*: „Cóż wiesz o pięknie?... Kształtem jest Miłości”¹⁰⁴. Na słowach Norwida: „Bo piękno na to jest, by zachwyciło do pracy – praca, by się zmartwychwstało”, buduje swoją teorię sztuki i pracy i w ich świetle postrzega los człowieka. Wskazuje na: „związek między pięknem – pracą – zmartwychwstaniem: sam rdzeń chrześcijańskiego być i działać, *esse et operari*”¹⁰⁵. Ludzkie bytowanie i działanie – w tym praca artysty – pozostają więc „w ukrytej, niemniej realnej więzi z Sakramentem tej Chrystusowej Miłości [...] Z Eucharystią”¹⁰⁶. Piękno i miłość winny przenikać każdą ludzką pracę, każde ludzkie życie: „Praca jest zagrożona wówczas, gdy wolność człowieka nie spełnia się prawidłowo, to znaczy nie spełnia się przez miłość. Ekonomia musi tutaj posłuchać kultury! Musi posłuchać etyki! [...] Bo wszystko jest spójnie osadzone w jednej i tej samej podmiotowości: człowieka i społeczeństwa”¹⁰⁷.

*

W pewnym sensie podsumowaniem papieskiego przesłania o pracy są słowa pożegnania, które Jan Paweł II wypowiedział w Balicach: „Życzę, by w tę

¹⁰⁰ T e n ż e, *Trzeba, abyście trwali i pomagali trwać innym* (Przemówienie podczas spotkania ze światem kultury i sztuki, Warszawa, 13 VI 1987), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 8(1987) nr 5 bis, s. 15.

¹⁰¹ Tamże.

¹⁰² Tamże.

¹⁰³ Tamże, s. 16.

¹⁰⁴ Tamże.

¹⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁶ Tamże.

¹⁰⁷ Tamże.

pracę wpisany był cały, właściwy tej dziedzinie życia ludzkiego ład moralny, by wszyscy mogli w pełni wewnętrznego pokoju, przy zabezpieczeniu praw i poszanowaniu godności człowieka i jego pracy, we wzajemnym zaufaniu odnajdywać i zgłębiać sens tego podstawowego powołania człowieka, jakim jest właśnie praca ludzka, sens, który jest z kolei najgłębszym i skutecznym motywem mobilizującym człowieka od wewnątrz. Życzę też, by w takich warunkach praca była wykonywana w duchu miłości społecznej [...]: by w niej człowiek odnajdywał siebie i poprzez nią służył innym, oraz dobru własnego kraju.

Pragnę i życzę mojej Ojczyźnie, by w tę polską pracę wprowadzona była cała ewangelia pracy, zarówno ta, która zabezpiecza człowieka, jego godność i prawa, jak również ta, która zobowiązuje, która jest sprawą sumienia i poczucia odpowiedzialności. Prawa bowiem i obowiązki są ściśle ze sobą powiązane”¹⁰⁸.

¹⁰⁸ Tenże, *Przemówienie – pożegnanie na lotnisku w Balicach*, w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 6, cz. 1, s. 821.